Tekst gwarowy — Czumsk Mały 2

Autor: Halina Karaś

Tekst nagrała Dagmara Dusińska i Jolanta Karaś (8.12.2007), wstępny zapis – Iwona Konopińska, weryfikacja zapisu i opracowanie – Halina Karaś.
{smoothgallery image=F6475.jpg&title=Stanisława Tyburska&caption=Stanisława Tyburska}Informatorka: Stanisława Tyburska, ur. w pobliskiej wsi Skudzawy (ale znajdującej się już na obszarze sąsiedniej gminy Skrwilno). Mąż – Stanisław Tyburski – pochodzi z Czumska Małego. Pani Stanisława całe dorosłe życie spędziła w Czumsku. Oboje z mężem pracowali na roli. W rozmowie bierze udział sąsiadka Pani Lucyna Nowatkowska (ur. w niedalekiej wsi Zamość).

O Kole Gospodyń Wiejskich {vm}T644.mp3|L{/vm}

- Ale łod którego roku to sie zaczeło te koło, to ja {tt}= nie pamiętam, asynchroniczna wymowa spółgłoski wargowej miękkiej m’ jako mń|nie pamnientam{/tt}.(...) Naczyniam {tt}= kupowaliśmy, mieliśmy, końcówka -m w 1. os. lmn. czasu przeszłego, archaiczna, zachowana głównie w wielu gwarach Polski północnej|kupowalim, mielim{/tt}, zabawy robilim, na wycieczki jeździlim do Skętego... - Gdzie do Skętego, do Częstochowy, do łOświęcimnia. - No, z ty {tt}= Koło Gospodyń|koło gospody{/tt}. No i jak ósmego marca, to zawsze sobie zrobiliśmy w remizie gościne, no i {tt}= tam, forma typowa dla Mazowsza|tamój{/tt}... - Powiedz mamo, jak wyglądała ta gościna? - Ale wyglądała, no, kto co łupiek tam jakieś ciastko czy co, zaniós, to było, bo wiencej nic. No i posiedzielim sobie, pośmielim sie i sie rozeszlim, to ósmy marzec był, nie. No ji, ji co wiencej, o, ji drób, ptastwo my zamawialim, nam przywozili i później pasze dla tych ptaków, ji później nas ta przewodnicząca rozważała, na jednego kurczaka jile tam un przypada ty paszy. Ji ten, no ji takem prowadziły te koło gospody. O ji kucharke {tt}= raz mieliśmy, fonetyka międzywyrazowa nieudźwięczniająca (szerzy się z Mazowsza na miejscu pierwotnej udźwięczniającej)|ras mielim{/tt}, później drugi raz. Mamy do dziś takie {tt}= zeszyty, typowa dla północnej Polski wymowa y jako głoski bliskiej i|zeszity{/tt}, co tam ciasto, przepisy, nie, pieczenie, gotowanie, tam takie mniejsze cóś tego, nie. Ji to sie żywo w gospodarstwie tam oprzątneło to i sie szło tamój codziennie. Ale to tak mielim tydzień czy jileś, ji nie dłużej, nie. Ji ten, no ło tem koło gospody to nie wiem wiencej. - I zabawy byli. - No zabawy też robilim. - Stroje miały wszystkie jednakowe. - Czerwone, sukienki czerwone, takie bordowe ciemno, {tt}= z takimi białymi kołnierzami, stwardnienie m’ w końcówce zaimka i rzeczownika (cecha mazowiecka rozszerzająca się na tereny sąsiednie), archaiczna końcówka -emi w narzędnika lmn. przymiotników i zaimków przymiotnych|z takiemy białemy kołnierzamy{/tt}, no, {tt}= wszystkie na jednakowo byłyśmy ubrane, zakłócenia w kategorii męskoosobowości (formy niemęskoosobowe odnoszące się do kobiet łączą się z formą męskoosobową czasownika byliśmy)|wszystkie na jednakowo byliśmy łubrane{/tt}, prawda, te stroje mieliśmy, ke fajne. Bo to na met ji później chyba daliśmy szyć każdy sobie, bo to jeden {tt}= wzrost, uproszczenie grupy spółgłoskowej przez zanik spółgłoski nagłosowej|zrost taki{/tt}, drugi taki, nie. To dalim posziyć i na zabawy chodzilim, bo jak mielim tu zabawe, to ji bilety we dźwiach trza było {tt}= stać, forma nieściągnięta czasownika stać, charakterystyczna dla gwar Polski północnej|stojić{/tt}, to no, to łubrane jednakowo byliśmy wszyscy, no. Ji tak to z tego koła to by wszystko, nie. (...) - A mężczyźni jak byli ubrani? - To straż była znów, ale to {tt}= już mieli, fonetyka międzywyrazowa nieudźwięczniająca (szerzy się z Mazowsza na miejscu pierwotnej udźwięczniającej)|jusz mieli{/tt} uni swoje, bo to {tt}= koło, zanik ł w pozycji między dwiema samogłoskami|koo{/tt} gospody samych kobiet, same kobiety były tylko w tem. (...) - Tak, łu was była, ni, zabawa, też sie zeszlim, muzykanta wzielim, akordjon i to, też tam popieklim, poszykowalim, złożyły się z piniążków, ji jedna do drugiej poszła, pomogła, tego. O robilim sobie takie, no, imprezy takie. Tak, z mężamy wtedy, nie i ten. I to tak było, było, pani pyta, jak coś, to będziem łopowiadać. (...)